Czy elektrownia „grozi” Łęcznej?

Data dodania: 2012-04-12 00:00:00

Link: https://leczna.pl/aktualnosci/czy-elektrownia-grozi-lecznej

Temat budowy elektrowni węglowej w Łęcznej przycichł. Zakład dałby dziesiątki miejsc pracy i pokaźne wpływy z podatków, ale ostatnio z różnych stron słychać, że może lepiej poczekać na gaz łupkowy i inwestować w odnawialne źródła energii. Budowa elektrowni jest w interesie Łęcznej i jej mieszkańców. - Dajmy zielone światło tej inwestycji - apelują łęczyńscy samorządowcy.

W powszechnej opinii obraz elektrowni jawi się jako przytłaczający krajobraz moloch z wielkimi kominami, obok którego leżą hałdy zapasów węgla oraz składowiska popiołów i innych odpadów. A całość dymi, hałasuje, pyli i smrodzi. Ci, którzy w ten sposób postrzegają elektrownię, która ma powstać koło Łęcznej, bardzo się mylą. Rewolucja technologiczna, jaką przeszła energetyka węglowa, zmieniła je w zakłady szanujące ekosystem, mogące nawet funkcjonować w otoczeniu obszarów chronionych programem Natura 2000.

Charakterystyczne dla „starych” elektrowni kilkusetmetrowe kominy są obecnie zastępowane znacznie mniejszymi chłodniami kominowymi, z których wydobywa się głównie para wodna. Rzadkim widokiem są też hałdy z odpadami. Takim przykładem jest elektrownia Kozienice pracująca w otoczeniu puszczy.

Postęp technologiczny sprawił, że węgiel uważany za brudne paliwo nie stanowi już zagrożenia dla środowiska. A to dlatego, że urządzenia służące do spalania węgla i produkcji energii wyglądają zupełnie inaczej. Potężną część elektrowni stanowią instalacje do czyszczenia spalin, w których popioły wychwytywane są w 99% przez elektrofiltry, a spaliny dodatkowo są odsiarczane. W efekcie elektrownia poza prądem produkuje również gips, który w całości jest sprzedawany. Podobnie postępuje się z popiołami (są surowcem do produkcji cementu) oraz z żużlem (powstają z niego materiały budowlane).

W procesie spalania węgla powstają szkodliwe tlenki azotu, siarki i węgla. Jednak rozwiązania, jakie narzuciła Unia Europejska, oraz stosowane nowoczesne technologie spowodowały, że z kominów elektrowni wylatuje para wodna. Należy dodać, że w procesie spalania tak chwalonej biomasy powstają dokładnie te same gazy i związki chemiczne, co w procesie spalania węgla. A dla wyprodukowania jednej megawatogodziny energii trzeba spalić dwa razy więcej biomasy niż węgla. Co nie znaczy, że mamy zrezygnować z wykorzystania nadprodukcji biomasy. Jej pozostawienie na polach, łąkach i w lasach powoduje proces gnilny, w trakcie którego następuje także emisja szkodliwych gazów. Tak więc współspalanie biomasy z węglem chroni atmosferę od zanieczyszczenia, a także pozwala oszczędzać węgiel dla przyszłych pokoleń. Mit o odnawialnych źródłach energii (wiatr, woda, słońce) w świetle statystyk, pomiarów i obserwowanych zmian pogodowych staje się słabym argumentem w dyskusjach o przyszłości energetyki.

Pozostaje jeszcze gaz łupkowy (biogaz), który jest znacznie droższy od węgla. Budowanie elektrowni opalanych gazem jest często problematyczne. Ostatnie doświadczenia z energetyką atomową (katastrofa w Japonii) są również argumentem przemawiającym na korzyść energetyki węglowej. Tym bardziej w Polsce powinniśmy skoncentrować się na węglu - paliwie, które jest dostępne, bezpieczne, w konkurencyjnej cenie i którego wydobycie nie sprawia większych kłopotów. Dobrze opanowaliśmy też technologie składowania i utylizacji odpadów produktów spalania, więc nie dewastujmy środowiska naturalnego. W nowo budowanych blokach energetycznych stosuje się już instalacje wychwytywania i skraplania dwutlenku węgla, a więc możemy mówić o całkowicie bezemisyjnej produkcji energii. Dlatego na tytułowe pytanie odpowiedź jest tylko jedna. Budowa elektrowni na terenie gminy Łęczna, nikomu ani niczemu nie zagraża. Natomiast wszystkim mieszkańcom stwarza nowe perspektywy. Dajmy więc zielone światło dla tej inwestycji.